



NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POLOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Rok XVII nr 17 (366) 1-15 października 2008 r.



Fot. Anna Tokarska

„Potrzeba było mądrości, duchowej wrażliwości i świętości życia ks. Michała Sopočki, by w wizjach prostej Siostry rozpoznać Boże przesłanie skierowane do całego świata”.

Kardynał Stanisław Dziwisz



Z nauczania Kościoła Katolickiego

Słowo Boże w życiu i misji Kościoła – rozpoczęcie XII Synodu Biskupów

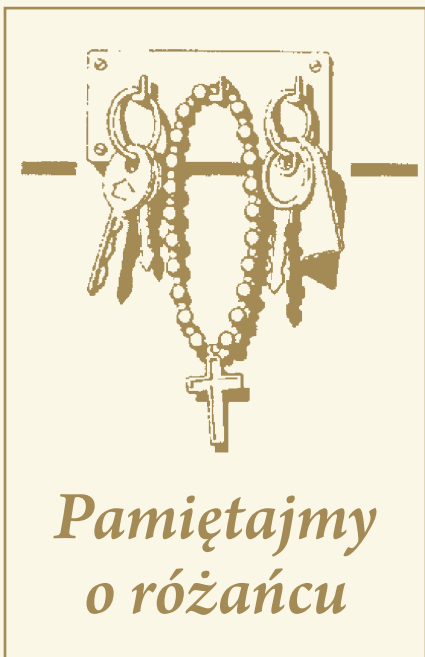
Poranna Msza św. w Bazylice św. Pawła za Murami zainaugurowała XII zgromadzenie zwyczajne Synodu Biskupów w Watykanie, który trwa trzy tygodnie i podejmie temat: „Słowo Boże w życiu i misji Kościoła”. Znana jest wam wartość i rola tego szczególnego zgromadzenia biskupów, dobranych tak, by reprezentowali cały episkopat i zwołanych, by okazać Następcy Piotra skuteczniejszą pomoc, dając jednocześnie wyraz i umacniając jedność eklezjalną. Chodzi o instytucję ważną, ustanowioną we wrześniu 1965 r. przez mego czcigodnego poprzednika Sługę Bożego Pawła VI (por. List apostolski motu proprio „Apostolica sollicitudo”), w czasie ostatniej fazy Soboru Watykańskiego II, realizującą załączenie zawarte w dekreście o pasterskich zadaniach biskupów (por. *Christus Dominus*, 5). Oto cele Synodu: sprzyjać ścisłej jedności i współpracy pomiędzy papieżem i biskupami całego świata; dostarczać bez-

pośrednich i dokładnych informacji o sytuacji i problemach Kościoła; sprzyjać porozumieniu odnośnie do doktryny i pracy pasterskiej; podejmować aktualne kwestie, o doniosłym znaczeniu. Te rozliczne zadania koordynuje stały sekretariat, który działa w bezpośredniej zależności od władzy Biskupa Rzymu.

Wymiar synodalny jest konstytutywnym wymiarem Kościoła: polega on na zejściu się z wszystkich narodów i kultur, ażeby stać się jednym w Chrystusie i podążać razem za Nim, który powiedział: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6). W istocie greckie słowo *synodos*, złożone z przedrostka *syn*, to znaczy „z” i z *odòs*, co znaczy „droga”, sugeruje ideę „podążania razem drogą”, i tego właśnie doświadcza Lud Boży w historii zbawienia. Dla rozpoczynającego się dziś Zwyczajnego Zgromadzenia Synodu, przychylając się do miarodajnych opinii w tej sprawie, wybrałem za temat Słowo Boże, które w perspektywie pasterskiej należy pogłębić w życiu i misji Kościoła. Szeroki był udział w fazie przygotowawczej Kościołów partykularnych całego świata, które nadesłały swoje uwagi do Sekretariatu Synodu, który z kolei opracował *Instrumentum laboris*, dokument, o którym dyskutować będzie 253 ojców synodalnych: 51 z Afryki, 62 z Ameryki, 41 z Azji, 90 z Europy i 9 z Oceanii. Dołączają do nich liczni eksperci i audytorzy, mężczyźni i kobiety, jak również „bratni delegaci” innych Kościołów i Wspólnot kościelnych oraz kilku specjalnych gości.

Drodzy bracia i siostry, wzywam was wszystkich, byście wspierali Synod swoją modlitwą, prosząc szczególnie o macierzyńskie wstawiennictwo Maryi Panny, doskonałej Uczennicy Bożego Słowa.

Benedykt XVI,
rozważanie na **Anioł Pański**
5 października 2008 r.



Pamiętajmy o różańcu



PAPIESKIE INTENCJE MISYJNE NA PAŹDZIERNIK

Aby w tym miesiącu poświęconym misjom, wszystkie wspólnoty chrześcijańskie uświadomiły sobie potrzebę uczestniczenia w powszechnej misji Kościoła przez modlitwę, ofiarę i konkretną pomoc.

Na okładce:

Bałystok, 28 września – Msza beatyfikacyjna ks. Michała Sopočki

Liturgia Kościoła

18 października – Święto Św. Łukasza Ewangelisty

„Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9,37).

Pan szuka pracowników do swego żniwa. Sam powiedział do swoich uczniów: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9,37). Żniwo Boga jest wielkie i czeka na robotników. Brakuje wciąż ludzi gotowych pójść jako żniwarze Boga. Podobnie jak wtedy, gdy Pan litował się nad ludźmi, którzy byli dla niego jak owce nie mające pasterza, również i dziś jest wielu ludzi, którzy choć wszystko umieją i wszystko wiedzą, nie potrafią dostrzec, jak w sposób właściwy można uporządkować swoje życie. Wciąż potrzeba naszym czasom ludzi, którzy będą świadectwem obecności Boga w coraz bardziej zlaicyzowanym świecie. Nie bójmy się zatem pójść za głosem Boga, aby nieść Boży Pokój – nieść go według własnego powołania i stanu.

19 października – 29 Niedziela Zwykła

„Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22,22)

Są obszary życia człowieka, które reguluje państwo. Ale są też takie wymiary życia ludzkiego, które są podporządkowane tylko samemu Bogu. Jeżeli ludzkie interesy stają w konflikcie z wymaganiami Boga, kształtującego naszą moralność, to obowiązuje nas postawa Św. Piotra z Dziejów Apostolskich – „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”. A to oznacza, że Bóg i Jego Słowo mają pierwszeństwo przed wszystkim i ponad wszystkim.

26 października – 30 Niedziela Zwykła

„Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem” (Mt 22,38).

Dzisiejsza Ewangelia zwraca uwagę na najważniejsze przykazanie Boże. Przykazanie Boga i bliźniego. Za czasów Jezusa przykazania to były znane każdemu rabinowi i każdy z nich wiedział, że są to najważniejsze przykazania. Ale Jezus łączy te dwa przykazania i mówi, że to na nich opiera się całe prawo i prorocy. Przykazanie miłości Boga i bliźniego jest wyznacznikiem także naszego postępowania.

Warto więc zapytać siebie – Jak wypełniam to przykazanie w moim życiu? Jaki jest mój stosunek do bliźniego, którego Bóg postawił na mojej drodze?

Jak grono winne rzucone w prasę cierpień

(św. Siostra Faustyna o Ks. Sopoćce)

„Ksiądz Sopoćko musi być przez Boga bardzo umiłowany. Mówię to dlatego, bo doświadczyłam, jak bardzo się Bóg za nim upomina w pewnych momentach, widząc to cieszę się niezmiernie, że Bóg ma takich wybrańców” – pisała św. siostra Faustyna Kowalska w „Dzienniczku” o swoim spowiedniku i kierowniku duchowym ks. Michała Sopoćko. A ks. Sopoćko pisał do s. Faustyny: „Dziękuję za modlitwy, których skuteczność odczuwam i których bardzo potrzebuję, gdyż sytuacja jest coraz trudniejsza...ale nadziei nie tracę i robię co mogę”. W apogeum tych trudności, osamotnienia i upokorzeń, ks. Sopoćko powiedział: A miłosierdzie Boże zwycięży!

I zwycięża na naszych oczach. Przy tym samym ołtarzu (przeniesionym z lotniska), przy którym Jan Paweł II, trzeci Apostoł Miłosierdzia, sprawował w 1991 r. Mszę św. w Białymstoku, na ołtarze 28 września 2008 r. został wyniesiony Ks. Michał Sopoćko. Tytan pracy, „anioł pociechy”, odważny i posłuszny... To paradoksalnie wzór świętości, który pozornie nie ma szans dotrzeć do współczesnych ludzi, uformowanych przez świat reklamy, promującej krzykliwych skandalistów i fałszywych proroków. Cichy i pokorny, zwyczajny i odpowiedzialny, niczym św. Józef, człowiek drugiego planu. A jednak...

Na tym polega prawdziwa świętość – przybliża blaskiem prawdy, która przenika aż do głębi zranionego serca ludzkiego. Do sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku już od rana, 28 września 2008 r. ciągnął wielobarwny tłum. Nad głowami powiewały chorągiewki ze słowami ufności, która pomaga przetrwać wszystkie odsłony ziemskiego piekła: „Jezu, ufam Tobie”. Szły radośnie siostry od św. Faustyny, ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, które założył ks. Sopoćko. Widziałam, z jaką radością ażajtycka Faustynka witała się ze swoją duchową siostrą z innego kraju. Takich niezwykłych spotkań, w których z pewnością pośredniczył Bł. Ks. Sopoćko tego dnia było wiele. Siostra ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego z Żytnej, która na zakończenie

misji świętych w Katedrze Polowej 8 grudnia 2007 r. w godzinie Miłosierdzia odtwarzała postać Siostry Faustyny i czytała fragmenty jej „Dzienniczka” powiedziała po Mszy św. słowa ważne, uniwersalne, choć w tym momencie skierowane do mnie: „Najważniejsze to być otwartym na Boże natchnienia. Święci, tacy jak ks. Sopoćko, tę zdolność odczytywania woli Bożej, posiadli w stopniu najwyższym”.

W stronę ołtarza maszerowali żołnierze z Batalionu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego, bo przecież był kapelanem wojskowym, który służył żołnierzom z garnizonu warszawskiego i z Wilna przez 13 lat. Szły tłumy wdzięcznych ludzi, którym pomógł doświadczyć miłości miłosiernej Boga, która nikogo nie wyklucza. Najędźniejszych grzeszników, jeśli tylko otworzą swoje serce, przytuła do swojego, a sprawiedliwych i prawych umacnia w wierze. – Nie lękajcie się, Bóg jest miłością – niosła się po okolicy Białostoczka, gdzie stał ołtarz polowy, pieśń pełna nadziei i zachęty dla lękających się odrzucenia z powodu swoich grzechów. Choćby wasze grzechy były jak szkarłat nad śnieg wybieleją – zapewniała Apostołka Miłosierdzia Bożego. A Mateuszowa Ewangelia odśpiewana na mszy beatyfikacyjnej wlewała otuchę w serca tych najbardziej pogardzanych przez ludzi: „Nierządnicze i celnicy wejść przed wami do królestwa niebieskiego”. „Miłosierdzie Boże – mówił w homilii Kard.

Stanisław Dziwisz ma twarz Chrystusa, który pochyla się nad grzesznym człowiekiem i wyprowadza nas z ciemnej krainy grzechu”. W intencji tych, którzy nadal żyją bez nadziei, w poczuciu bezsensu życia, zagubionych, zrozpaczonych, odrzuconych przez ludzi – zgromadzeni przed białostockim sanktuarium modlili się przed Mszą beatyfikacyjną Koronką do Miłosierdzia Bożego w pięciu językach: polskim, litewskim, rosyjskim, angielskim i włoskim. W sektorach przy ołtarzu można było zobaczyć mundury wojskowe. Na uroczystość przyszli oficerowie, którzy poprzedniego dnia, w wigilię beatyfikacji Ks. Sopoćki uczestniczyli w Kościele Garnizonowym pw. Św. Jerzego we Mszy św., której przewodniczył Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski.

Religia katolicka uczy nas sumiennosci w służbie narodowej (Bł. Ks. Michał Sopoćko)

Ordynariusz Polowy w homilii przybliżył m.in. okres gorliwej służby Księdza Sopoćki jako kapelana wojskowego. Bo święci, gdziekolwiek i dokogokolwiek posle ich Bóg, modlą się i pracują tak, jakby jutro przyszło im odmeldować się na wieczną wartę, na całego: „Rozpoczyna swe kapłaństwo z przesłaniem, aby jego praca włączona była w wielki nurt Kościoła, by pracować dla sprawy Bożej. I to czyni przez całą swe życie – mówił Biskup Płoski w homilii. – Wychowany w kościelnych i narodowych tradycjach, otwarty na sprawę swej Ojczyzny, jako Polak i kapłan zgłosił się jako ochotnik do duszpasterstwa wojskowego. Biskup Polowy Wojska Polskiego Stanisław Gall mianował go kapelanem wojskowym, nadając mu stopień kapitana i skierował do służby duszpasterskiej przy organizującym się wówczas w Warszawie Szpitalu Polowym nr 12. Tymczasem z frontu dochodziły informacje o potrzebie kapelanów do obsługi duszpasterskiej rozmieszczonych tam oddziałów. Ks. Sopoćko poprosił o skierowanie go na front. Otrzymał zgodę i został przeniesiony do Wileńskiego Pułku Strzelców, gdzie niezwłocznie rozpoczął służbę duszpasterską wśród walczących na froncie żołnierzy. Do obowiązków ks. Sopoćki należało sprawowanie Mszy św. i nabożeństw oraz słuchanie spowiedzi, do której przystępowało bardzo wielu żołnierzy. Udzielał pomocy rannym, którzy z powodu braku szpitala znajdowali się w bardzo trudnych warunkach.

Po długim przemarszu, z powierzonymi swojej duszpasterskiej pieczy oddziałami, ks. Sopoćko zaczął odczuwać dolegliwości zdrowotne. Zachorował na tyfus plamisty i został skiero-



wany na leczenie do szpitala wojskowego. Pomimo złego stanu zdrowia pomagał w duchowej opiece nad chorymi. Po zakończeniu leczenia w sanatorium Czerwonego Krzyża w Zakopanem, przydzielono mu funkcję kapelana wojskowego w Warszawie. Biskup Stanisław Gall powierzył mu troskę duszpasterską wśród żołnierzy przebywających w Obozie Szkoleniowym Saperów w Warszawie, pełniących służbę w Urzędzie Gospodarczym i w 1 Pułku Saperów na Marymoncie. Do jego obowiązków należały: cotygodniowe pogadanki religijno-moralne dla oficerów i podoficerów z różnych formacji oraz obsługa dwóch szpitali wojskowych. W ramach prowadzonych wykładów poruszał zagadnienia z dogmatyki i historii Kościoła, omawiał katechizm oraz podejmował aktualne tematy dotyczące służby wojskowej. Poruszana przez niego na wykładach problematyka religijno-moralna i patriotyczna była wysoko ceniona i gromadziła wielu słuchaczy. W październiku 1919 roku, mimo trwającej wojny, wznowiono działalność Uniwersytetu Warszawskiego. Ksiądz Sopoćko podjął studia z teologii moralnej oraz z prawa i filozofii. Od tego momentu musiał dzielić swój czas na studia i posługę w wojsku. Zajął się dodatkowo jeszcze organizowaniem działalności społecznej. Czuwał nad funkcjonowaniem: Bratniej Pomocy Żołnierskiej (był jej prezesem), gospody żołnierskiej oraz szkoły dla osieroconych dzieci z rodzin wojskowych. Biskup wileński Jerzy Matulewicz, znając zasługi i dokonania, a także wiedząc o teologicznym i pedagogicznym przygotowaniu księdza kapelana, zamierzał pozyskać go do pracy w diecezji. Ksiądz Sopoćko zgodził się na propozycję biskupa i zdecydował się na powrót do Wilna, by dzielić obowiązki duszpasterza wojskowego i diecezjalnego. W 1924 roku ks. Sopoćko został mianowany Kierownikiem Wojskowego Rejonu Duszpasterstwa na Wileńszczyźnie, który obejmował 12 samodzielnych jednostek liczących łącznie ponad 10 000 żołnierzy. Przeniesienie ks. Sopoćki do Wilna było awansem, ale jednocześnie nakładało na niego jeszcze większe zadania i większą odpowiedzialność. Ks. Michał Sopoćko postanowił, że księża kapelani w jego Rejonie Duszpasterskim poza posługą sakramental-

ną przynajmniej raz na dwa tygodnie będą przeprowadzać w każdym oddziale pogadanki religijno-moralne...

Miał świadomość, że człowiek potrzebuje miejsca sprzyjającego modlitwie i słuchania Bożego Słowa. Dlatego też wszędzie gdzie był starał się o budowę, przebudowę i odpowiedni liturgiczny wystrój kościołów i kaplic. We wspomnieniach napisał:

„(...) za wiedzą odnośnych Dowódców urządziłem (...) kaplicę w Kościuszkowskim Obozie Szkolnym Saperów, na cmentarzu kościół pod wezwaniem św. Jozafata i na Marymoncie kościół pod wezwaniem Królowej Polski. Do kaplicy w Obozie zamówiłem ołtarz Serca Jezusowego u artysty rzeźbiarza Bogaczyka, a do kościoła na Marymoncie – tegoż rzeźbiarza – ołtarz Królowej Polski i dwa ołtarze boczne – św. Kazimierza i Serca Jezusowego” (ks. M. Sopoćko, Wspomnienia z przeszłości). W latach 1925-1929 będąc w Wilnie doprowadził do odbudowy będącego w zupełnej ruinie kościoła p.w. św. Ignacego, z przeznaczeniem na kościół garnizonowy.

Podczas spotkania organizacyjnego zainicjowanego przez siebie Komitetu Opieki Duszpasterskiej nad Wojskiem Polskim ks. Michał Sopoćko tak relacjonuje swoje wystąpienie, w którym wskazywał na pilną konieczność zbudowania kościoła dla wojska:

„W przemówieniu starałem się udowodnić konieczność opieki duszpasterskiej nad wojskiem i tragiczne pod tym względem położenie w Wilnie, że w największym garnizonie w Polsce nie ma kościoła garnizonowego, wskutek czego trudne jest duszpasterstwo dla księży kapelanów, a tym bardziej dla podopiecznych żołnierzy, którzy po tygodniowych ćwiczeniach muszą maszerować do kościoła odległego około czterech kilometrów, gdzie ich znów pędzą dozorcy miotłami i utyskują za niezachowanie porządku. W rezultacie poprosiłem o zaradzenie tym trudnościom i może wzniesienie nowego kościoła garnizonowego gdzieś bliżej głównych koszar przy ul. Kalwaryjskiej lub Werkowskiej, gdzie świątynia przydałaby się i dla ludności cywilnej” (ks. M. Sopoćko, Wspomnienia z przeszłości). Podjęto jednak inną decyzję, mianowicie odbudowania będącego w ruinie kościoła św. Ignacego. Ksiądz Sopoćko oddał się temu dziełu z wielkim zapałem i poświęceniem,

gromadząc środki materialne i doglądając budowy. Konsekracja tej garnizonowej świątyni (26-27 IX 1929 r.) stała się jego ostatnim dziełem, wieńczącym posługę duszpasterską w Wojsku Polskim – podsumował Biskup Płocki.

Ojciec Miłosierny pochyl się nad nami grzesznymi (kard Dziwisz)

Benedykt XVI pozdrowił uczestników beatyfikacji ks. Michała Sopoćki, przemawiając po polsku po odmówieniu z wiernymi południowej modlitwy „Anioł Pański” w Castel Gandolfo: – Łączę się w radości z Archidiecezją Białostocką i Wileńską oraz ze wszystkimi wiernymi w świecie, którym bliskie jest przesłanie Jezusa Miłosiernego. Tą beatyfikacją zapewne cieszy się, w domu Ojca, mój umiłowany poprzednik, Sługa Boży Jan Paweł II. To on zawierzył świat Bożemu Miłosierdziu. Dlatego powtarzam jego życzenie: „Bóg bogaty w miłosierdzie niech wam wszystkim błogostawi” (Lotnisko, Kraków-Balice, 19.08.2002 r.).

Trzeba było wielkiej wrażliwości ducha, by w wizjach prostej zakonnicy odczytać nadprzyrodzony charakter orędzia o Bożym Miłosierdziu – mówił kardynał Dziwisz w homilii. Ksiądz Sopoćko nie tylko uwiarygodnił je, ale poświęcił mu całe życie. Pozwolił, by wytopione jak złoto w tyglu, w cierpieniach, dojrzewało i zajaśniało blaskiem prawdy. Kardynał Dziwisz modlił się na zakończenie homilii za wstawianiem trojga Apostołów Miłosierdzia: św. siostry Faustyny, Bł. Michała Sopoćki i Jana Pawła II:

– Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, Trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei” (n. 6). W przejmującym przemówieniu po Mszy św. Abp Tadeusz Kondrusiewicz, Metropolita Mińsko – Mohylewski mówił o Ks. Sopoćce jako o „Patronie Trojga Narodów: Polski, Litwy i Białorusi”: – Daje nadzieję prześladowanemu za wiarę ludowi, który przychodził do Ostrej Bramy do Matki Miłosierdzia, gdzie w 1937 r. wisiał Obraz Jezusa Miłosiernego, i błagał: „Nie mamy kapłanów, nie mamy wolności religijnej...”.

Już w 1937 r. wizje siostry Faustyny, zapisane w „Dzienniczku” – największym choć przemilczanym w rankingach czytelniczych światowym bestsellerze – antycypowały ten dzień. Dzień wyniesienia Ks. Sopoćki na ołtarze. Triumfalne tony „Alleluja” z oratorium „Mesjasz” G. Haendla na zakończenie uroczystości w Białymstoku ogłosiły światu wielką radość – Niestrudzony Apostoł Miłosierdzia Bożego Błogosławiony Ks. Michał Sopoćko wyprasza łaski Miłosierdzia dla zubożałej ludzkości. Jedyna nadzieja dla świata w Miłosierdziu Bożym. Wiedział o tym Papież Miłosierdzia, Jan Paweł II, dlatego w czasie ostatniej pielgrzymki do Polski w 2002 r. w Łagiewnikach powierzył świat Miłosierdziu Bożemu.

Elżbieta Szmigieliska-Jeziarska
Fot. Anna Tokarska



Nauczyciel obowiązków wobec ojczyzny

Postługa kapelańska bł. ks. Michała Sopoćki



„Przez niego rozsiewam pociechy dla dusz cierpiących, udręczonych. Przez niego upodobało mi się rozgłosić cześć dla Miłosierdzia Mojego... – 30 sierpnia 1937 roku siostra Faustyna Kowalska, przyszła święta, zapisała w swym „Dzienniczku” takie słowa, dotyczące jej spowiednika, wileńskiego kapłana ks. Michała Sopoćki. Podczas mistycznego widzenia wypowiedział je do niej Chrystus. 28 września w Białymstoku ten żarliwy sługa Miłosierdzia Bożego został wyniesiony przez Ojca Świętego Benedykta XVI do chwały błogosławionych. „Potrzeba było mądrości, duchowej wrażliwości i świętości życia ks. Michała, by w wizjach prostej siostry zakonnej rozpoznać Boże przesłanie skierowane do całego świata” – mówił do tysięcznych tłumów zgromadzonych tego dnia przed kościołem Miłosierdzia Bożego ks. kardynał Stanisław Dziwisz. W ogłoszonym przed uroczystościami beatyfikacyjnymi Liście Pastorskim Biskupa Polowego Wojska Polskiego wydobyty został ważny motyw biografii tego „pokornego i cichego spowiednika i kierownika duchowego” św. Siostry Faustyny – postługa kapelana wojskowego, która trwała 13 lat.

Przyszły błogosławiony pełnił ją w dwóch miastach: stołecznej Warszawie i Wilnie. Przypadła na trudne a zarazem fascynujące czasy, kiedy po latach niewoli „Polska, powstała, by żyć”. Trzeba było budować gmach państwa, wykreślać, również orężem, jego granice, organizować administrację, tworzyć Wojsko Polskie, a także bronić zagrożonej niepodległości, szczególnie w pamiętnym roku 1920, kiedy na przedpolach Warszawy rozegrała się zwycięska bitwa z sowieckim najeżdżcą, która ocaliła niepodległy byt Rzeczypospolitej i zatrzymała pochód Armii Czerwonej ku zachodniej Europie.

Istotnym zadaniem tamtego czasu stały się zagadnienia wychowawcze i edukacyjne. Trzeba było podjąć wielki wysiłek, aby szerokie kręgi społeczne nauczyć korzystania z wywalczonej wolności, wdrożyć w nie poczucie powinności obywatelskich wobec państwa, narodu, ojczyzny, zasad i norm regulujących życie wspólnoty, dopomóc w przyswojeniu dziedzictwa wiary i przeszłości, wychować na świadomych swych praw i obowiązków synów ojczyzny.

W kapelańskiej postudze ks. Michała Sopoćki (rozpoczął ją w 1919 roku w Warszawie, zakończył w 1932 roku w Wilnie) mocno zaznaczył się ten wychowawczy, edukacyjny, patriotyczny wątek.

W 1919 roku – na własną prośbę skierowany został do Wileńskiego Pułku Strzelców walczącego na froncie wschodnim w rejonie Kosowa, Żyrowic, Stönima. W warszawskim okresie swego życia, godząc obowiązki kapelana ze studiami na sekcji teologii moralnej Uniwersytetu Warszawskiego, podjął jeszcze dodatkowe studia w Wyższym Instytucie Pedagogicznym. Uwierzył je przygotowaniem pracy dyplomowej: „Alkoholizm, a młodzież szkolna”.

W czasie swej służby kapelańskiej ks. Sopoćko – tak jak inni duszpasterze wojskowi – organizował życie religijne w powierzonych jego opiece jednostkach, otaczał opieką duchową pacjentów szpitali wojskowych,

troszczył się o wystrój wojskowych kaplic i kościołów. W Warszawie uczestniczył w przebudowie drewnianej cerkwi w pobliżu Cmentarza Wojskowego na Powązkach (którym się opiekował) – pamiętce po stacjonujących tu w czasach zaborczych jednostkach armii carskiej – na kościół pw. Świętego Jozafata, w przebudowie kaplicy na Marymoncie, obsługiwanej wcześniej przez Księżę Marianów (poznał tam bł. ks. Józefa Matulewicza, wkrótce biskupa wileńskiego, który w 1924 roku wezwał go do powrotu z Warszawy do Wilna) na kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski. W Wilnie odbudował z ruin kościół garnizonowy pw. Świętego Ignacego.

Ale w środowisku wojskowym i kapelańskim zasłynął jako autor pogadank kierowanych do poborowych żołnierzy, podoficerów, kadry oficerskiej. Wygłaszał je z wielkim osobistym zaangażowaniem. Zachęcał do życia wedle porządku wartości, do umiłowania ojczyzny, przywoływał wydarzenia z polskiej historii,

postaci świadków wiary i bohaterów narodowych. W toku tych szkoleń religijno-etycznych odsłaniał własne duchowe wnętrza, wartości i postawy, którymi na co dzień żył. Pogadanki ks. Sopoćki były wysoko oceniane przez przełożonych, traktowane były jako wzorcowy model edukacji patriotyczno-etycznej w wojsku. W 1922 roku część z nich została opublikowana pt. *Obowiązki wobec ojczyzny*, w *Serii I: Pogadanki*.

Poznajmy kilka myśli, które nie zwietrzały, skreślonych ongiś przez ks. Michała Sopoćkę, długoletniego kapelana Wojska Polskiego, który w 1933 roku poznał siostrę Faustynę Kowalską, wielką mistyczkę XX wieku, rozpoznał nadprzyrodzony charakter jej wizji, został jej powiernikiem i przewodnikiem. Ten wytrzymały i ufny sługa Miłosierdzia Bożego stał się narzędziem, „którym Bóg posłużył się, aby niezmienna prawda o miłosierdziu Bożym dotarła do ludzi XX wieku” (ks. kard. Stanisław Dziwisz“).

Jędrzej Łukawy



Bł. ks. Michał Sopoćko wśród żołnierzy

Ks. Michał Sopoćko, *Obowiązki względem Ojczyzny*

Warszawa 1922 – wybrane fragmenty

Duszą ojczyzny – my jesteśmy, my Polacy ten kraj zamieszkujący. Nie ten czy ów Polak, nie ten, czy inny stan, nie ta czy owa dzielnica, ale wszystkie dzielnice, wszystkie stany i wszyscy Polacy. Bez nas ziemia sama byłaby winnicą pustą, potrzebującą ogrodnika, by ją uprawił. Otóż ogrodnikami takimi – my jesteśmy. Jesteśmy sobie wszyscy braćmi, tworzymy jakby jedną wielką, wspólną rodzinę. A jak każda rodzina łączy pojedynczych ludzi węzłami miłości, krwi, interesu, przyjaźni, tak i my wszyscy Polacy, związani jesteśmy w jeden naród trzema węzłami: mową, historią i religią; trzy te czynniki mieszkają w naszych duszach, spajają je i czynią z nas duszę ojczyzny.

Ojczyzna nasza jest naszą matką, jej królową jest Królowa niebios – Królowa Korony Polskiej – Maryja. Tę ojczyznę kochać winniśmy, gdyż nakazuje nam to wyraźnie prawo Boże.

Religia katolicka (...) i dzisiaj jest wielką dźwignią w naszym życiu narodowym; łączy naszych rodaków na obczyźnie, zgromadza nas w uroczystości narodowe przed ołtarze, uczy nas poświęcenia, sumienności w służbie narodowej, miłości i wyrozumiałości względem rodaków, a pocieszając dusze nasze w smutku i kojąc rany zadane przez grzech, łączy nas w dążności do ojczyzny wiecznej i czyni z nas duszę ojczyzny doczesnej.

Miłość ojczyzny nie może się objawiać tylko w uczuciach i słowach, lecz przede wszystkim w czynie. Uczucia bowiem nasze wewnętrznie ukrytymi zostać nie mogą, lecz objawiają się na zewnątrz w wyrazie twarzy, oczach, ruchach, głosie i słowach. Uzewewnętrznienie naszych uczuć czyni je silniejszymi, gdyż np. dziecko tuli się do matki, większą miłość względem niej nie tylko okazuje, ale odczuwa. Chcąc więc spotęgować uczucia miłości ojczyzny, by odpowiedzieć prawu Bożemu i ludzkiemu, musimy tę miłość w czynie okazywać. „Wiara bez uczynków jest martwa” – mówi Pismo św.

Miłość ojczyzny wkłada nadto na nas obowiązek jej zbrojnej obrony w razie niebezpieczeństwa: czyli obowiązek służby wojskowej celem obrony granic i utrzymania porządku wewnątrz państwa. Te same argumenty, które nakazują nam kochać ojczyznę, pobudzają nas również do jej zbrojnej obrony, gdyż w przeciwnym razie miłość byłaby tylko czczym słowem. Zbrojna zaś obrona ojczyzny może być prowadzona tylko zbiorowo i przez ludzi wyćwiczonych i dlatego w każdym kraju istnieje wojsko.

Kochając religię swoją rzymskokatolicką, nie wolno nam wyśmiewać i pogardzać tymi naszymi rodakami, którzy należą do innych wyznań. To jest ich rzecz osobista i przekonanie cudze musimy uszanować. Nie wolno nam iść za przykładem Moskali, którzy swoje prawosławie narzucali gwałtem. My zwyciężamy prawdą.

Rekolekcje kapelanów WP i Policji na Jasnej Górze

Pod Twoją obronę...

W sanktuarium zgromadzili się policjanci oraz pracownicy cywilni Policji na czele z komendantem głównym Policji, generalnym inspektorem Andrzejem Matejukiem. Obecne były reprezentacje wszystkich komend wojewódzkich policji, rodziny policyjne oraz kapelani. Przybyły kompanie honorowe Policji z Warszawy i Katowic oraz przedstawiciele Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939”. W sumie, przy słonecznej jesiennej aurze, w jasnogórskim spotkaniu uczestniczyło ok. 2 tys. osób.

„Pielgrzymka jest ważnym wydarzeniem dla policjantów. Pokazujemy się tutaj jako środowisko, które przyzywa wstawienictwa św. Michała Archanioła, patrona policji, bo spotkanie odbywa się w przeddzień dnia patronalnego” – tłumaczył ks. kan. Andrzej Kwaśnik, kapelan policji i kapelan warszawskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939”, proboszcz parafii pw. św. Tadeusza Apostoła w Warszawie.

„Policjanci to ludzie, którzy jakby bardziej potrzebują wysłuchania, porady. Dramatyczne sytuacje, kiedy policjant nie wraca do domu, to są bardzo trudne chwile dla każdego człowieka, a zwłaszcza dla policjantów i ich rodzin, choć rodziny policjantów są przyzwyczajone jakby do tego, że mąż, żona, którzy idą na służbę, są narażeni na różnego rodzaju niebezpieczeństwa – zaznacza ks. Marcin Zaburko, kapelan policjantów z Zamościa – Bardzo dobrze, że takie pielgrzymki są organizowane, ponieważ tutaj człowiek może doładować swoje siły wewnętrzne”.

W południe nastąpił uroczysty wymarsz pielgrzymów spod Archikatedry na Jasną Górę. Zanim policjanci dotarli do sanktuarium jasnogórskiego złożyli kwiaty pod pomnikiem ks. Jerzego Popiełuszki i przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Alei Sienkiewicza.

O godz. 13.00 rozpoczęła się Msza św. na Szczycie. Eucharystii przewodniczył wikariusz generalny Kurii Polowej Wojska Polskiego i koordynator duszpasterstwa policyjnego ks. prał. płk Sławomir Żarski.

W homilii ks. prał. płk Sławomir Żarski powiedział: „Policyjna droga związana jest ze służebną postawą wobec narodu i państwa. I ta służebność wyraża się właśnie w dostrzeżeniu w drugim człowieku tego, któremu trzeba przede wszystkim pomóc, pouczyć, poradzić i okazać szczególną troskę”.

„Bądźcie wierni Polsce w swojej codziennej, niełatwej służbie – zachęcał kaznodzieja – Choć tyle potrzeba jeszcze dofinansowania, by i pensje i środki pracy były godne, właściwe

i w pełni zabezpieczały pokój, nie tylko serca, ale i pokój służby”.

łowa podziękowania wypowiedział aspirant sztabowy Antoni Duda, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego 7. Jasnogórskiego Spotkania Środowiska Policyjnego. Na zakończenie ks. prał. płk Sławomir Żarski pozdrowił wszystkich pielgrzymów od bpa polowego Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusza Płoskiego, który wraz z całym Episkopatem Polski uczestniczył w beatyfikacji ks. Michała Sopoćki w Białymstoku.

Po Eucharystii policjanci przeszli na modlitwę do Kaplicy Matki Bożej. Zgromadzili się przy płaskorzeźbie „Gloria Victis” – „Chwała Zwycięzonym!”. Tablica ku czci 13 tysięcy policjantów II Rzeczypospolitej, ofiar sowieckich z Miednoje, została wmurowana w ścianę Kaplicy Matki Bożej podczas 1. Pielgrzymki Policji. Przy tablicy został odczytany Akt Zawierzenia. Modlitwę poprowadził ks. prał. płk Sławomir Żarski. Następnie pod tablicą zostały złożone wieńce kwiatów.

Na zakończenie pielgrzymki w Sali Papińskiej odbył się koncert. Wystąpiły: orkiestra policji z Wrocławia i Katowic, chór Komendy Stołecznej Policji z Warszawy i chór z Poznania, które wcześniej przygotowały także oprawę muzyczną liturgii. Jasnogórskie Spotkanie Środowiska Policyjnego wzbudziło duże zainteresowanie pielgrzymów i częstochowian.

**o. Stanisław Tomom
BP Jasna Góra**

Konstytucja Królestwa Niebieskiego

Tegoroczne rekolekcje kapelanów na Jasnej Górze odbyły się w dniach 24-27 września. Konferencje duchowe prowadziło dwóch rekolekcyjnistów – Ks. Bp Jan Styryna, Ordynariusz Diecezji Elbląskiej oraz Ks. dr hab. Stanisław Sojka, Kierownik Katedry Teologii Moralnej i Duchowości na Papieskiej Akademii Teologicznej (filia w Tarnowie). Wrz z księżmi kapelanami w rekolekcjach uczestniczyli ich rodzice.

Po raz pierwszy do kapelanów wojskowych dołączyli kapelani Policji. 28 września, w święto swojego patrona, św. Michała Archanioła, uczestniczyli wraz z przedstawicielami środowiska policyjnego w uroczystościach na Jasnej Górze, którym przewodniczył Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski, delegat KEP ds. duszpastersstwa Policji.

Dzień pierwszy

Pierwszy dzień rekolekcji kapelanów WP i Policji rozpoczął się w kaplicy Cudownego Obrazu, w Godzinie Miłosierdzia. Biskup Polowy Tadeusz Płoski podziękował tegorocznym rekolekcyjnistom za przyjęcie zaproszenia do przeprowadzenia ćwiczeń duchowych dla kapelanów. Biskup Płoski zawierzył też obecnych na rekolekcjach rodziców księży kapelanów i swoich opiece Matki Bożej. Ordynariusz wojskowy podkreślił, że rodzice księży są zapleczem duchowym dla ich posługi, wspierają modlitwą ich powołanie.

Biskup Jan Styryna przedstawił temat główny konferencji duchowych – Ośiem Błogosławieństw, które określił jako konstytucję Królestwa Niebieskiego.

Kolejna konferencja pierwszego dnia rekolekcji odbyła się w Kaplicy Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II. Biskup Styryna swoje rozważania poświęcił takiej dyspozycji wewnętrznej człowieka, którą jedno z błogosławieństw określa „ubodzy w duchu”.

„Błogosławieni ubodzy w duchu albowiem do nich należy królestwo niebieskie”, powiedział Jezus w kazaniu na Górze do słuchających Go uczniów. To zupełnie inne spojrzenie, niż panujące wśród ówczesnych Izraelitów, dla których dobrobyt materialny był wyrazem łaski Bożej. Podobne myślenie jest obecne w protestantyzmie. W Nowym Testamencie wielokrotnie podkreśla się, że to ubóstwo jest znakiem Bożego wybraństwa. Całe życie Jezusa na ziemi jest tego dowodem (urodzony w stajni, nagi w męce, pochowany w cudzym grobie, wreszcie „najuboższy” w świątyni, ukryty w najskromniejszym kawałeczku chleba). Błogosławieństwu towarzyszy ostrzeżenie Jezusa, skierowane do bogaczy („biada Wam...”). W wielu miejscach Ewangelii pokazane są trudności, jakie pojawiają się w zdobyciu królestwa niebieskiego przez bogaczy (przypowieść o Łazarzu i Bogaczu, o uchu igielnym, o smutnym mło-

dzieńcu itd.). Rekolekcyjnistą określił, że to nie bogactwo samo w sobie jest złem moralnym, ale wewnętrzny stosunek człowieka, „zawładniętego” przez dobra doczesne. Gdy człowiek zaczyna zawłaszczać Boże dary, traci z oczu horyzont zbawienia. Żyjemy dziś w kulturze naznaczonej „poczuciem bezpiecznego posiadania”, pokładamy nadzieję w stanie posiadania. A takie usposobienie wewnętrzne zamyka na przyjęcie daru. Przy

czym nie chodzi tylko o dobra materialne; można się bowiem czuć posiadaczem cnót, talentów, nawet pobożności (myślenie typu: sam z siebie jestem taki zdolny, pobożny, majątny, wszystko sobie zawdzięczam).

„Błogosławieni ubodzy duchem – to ludzie otwarci na przyjęcie daru, pełni wdzięczności Bogu za wszystko, co ich w życiu spotyka. We współczesnej kulturze, mówił Bp Styryna, dominuje poczucie sytości, które redukuje pragnienie zbawienia. Postawa ubogiego w duchu, to postawa człowieka wolnego wewnętrznie; nic nie musimy mieć, bo to Bóg o mnie myśli, człowieka wewnętrznej radości, który przeżywa radość z każdego daru. Jako przykład doskonałego ubóstwa du-



Fot. zjk

chowego Biskup przywołał wyznanie św. s. Faustyna tuż przed śmiercią (całkowite poddanie woli Bożej, rezygnacja ze swoich pragnień): „Nie pragnę być świętą, pragnę być taką, jaką Ty chcesz mnie mieć, Panie”.

We Mszy św. z kolejnym kazaniem rekolekcyjnym w kaplicy Cudownego Obrazu wzięli wspólnie udział kapelani z rodzicami. Eucharystię tę ofiarowano w intencji Mamy siostry Lucyny, Pallotyńki, która posługuje w biskupiej rezydencji.

Biskup Styrna w kolejnym rozważaniu mówił o „Błogosławionym smutku”: „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni”. Czyżby Pan Jezus cieszył się naszym smutkiem? Nic podobnego, przecież Dobra Nowina to nowina radosna, a Pan powiedział wyraźnie: „powiedziałem wam, aby radość wasza była pełna”. Jednak żyjemy w świecie, gdzie jest wiele powodów do smutku; człowiek smuci się, bo widzi krzywdę bliźniego, nie jest zimny, ani cyniczny. Błogosławione są także łzy grzesznika, który uznał swój grzech i cierpienie Chrystusa z tego powodu. Taki smutek bowiem nie pozwala nam odkładać nawrócenia. „Za późno” – to najsmutniejsze słowo, pisał Norwid. Błogosławieństwem dla człowieka jest też doznanie poczucia bezradności: – bez tego człowiek nie umie wierzyć, ani być wdzięczny Bogu. Bezradność ukierunkowuje nas na Boga, dla którego nie ma nic niemożliwego. Kolejne Chrystusowe „biada”, które kontrapunktuje błogosławieństwo „smucących się” dotyczy radości. Należy jednak podkreślić, że prawdziwa radość nie przeszkadza Bogu, bo jest przejawem działania Ducha Świętego. Bóg nie akceptuje radości, jako żądzy przyjemności za wszelką cenę. Za cenę nieliczenia się z Bożym prawem, za cenę bycia bezwzględny wobec innych, byle mi było dobrze.

Jezus patrzy na tragedię odchodzenia od Boga, odrzucenia zbawienia. Jezus płacze nad Jeruzolimą. Rodzice płaczą nad swoimi dziećmi, które odchodzi od Boga...

Smutek przeżywany w łączności z Chrystusem może się przemienić w radość i szczęście. Bo prawdziwe szczęście to płonąć światłem Bożym, a nie własnym, zacytował biskup Styrna Ks. Twardowskiego. Przypomniał też na zakończenie słowa Jana Pawła II, że święci są po to, żeby nas zwastydzać. I że to nie my sami się uświęcamy i uświęcamy innych, ale jesteśmy narzędziami w Bożych rękach.

Dzień drugi

Jutrznia, poprowadzona przez kapelana ze Śląskiego Dekanatu Wojskowego, rozpoczęła drugi dzień ćwiczeń duchowych, Tego dnia kapelani wysłuchali trzech konferencji duchowych, wygłoszonych przez Bp. Jana Styrnę. Osobną konferencję dla rodziców, którą poprzedził Anioł Pański, wygłosił drugi rekolekcyjista ks. Prof. Stanisław Sojka, który mówił o wielkiej potrzebie apostołata rodzin, z których wywodzą się kapłani, zwłaszcza dziś w dobie kreowania sztucznych autorytetów i idoli.

Poranna konferencja Bp. Styrny była poświęcona ewangelicznej postawie cichości. Pan Jezus obiecuje: „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię”. Sam daje wzór cichości i skromności w działaniu: „Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokornego serca”. Chrystus nie przychodzi bowiem wyposażony w potężne środki działania, siłę i atrybuty ziemskiej potęgi, ale jako Sługa. Całą swoją chwałę powierza Ojcu. Doskonałą uczennicą w szkole cichości jest Maryja. We wszystkich objawieniach Maryjnych przychodzi do ludzi jako ta, która płacze, prosi, nawet błaga, ale nigdy nie nakazuje. Jest całkowicie poddana kształtowaniu Ducha św. Pan Jezus obiecuje cichym i pokornym ogromne bogactwo. Zdobywanie ziemi w tym błogosławieństwie oznacza, że terenem, ziemią Bożego działania są ludzkie dusze. Cisi, zasłuchani w wolę Bożą, wiedzą, że są tylko pomocnikami Pana Boga. To nie oznacza, że mają być bierni, gdy trzeba gorliwie zabiegać o budowanie Królestwa Niebieskiego. Połączenie gwałtowności w działaniu i cichości serca nie wykluczają się, gdy są zakotwiczone w Bogu.

W programie przedpołudniowym dla rodziców kapelanów było również zwiedzanie jasnogórskiej biblioteki i Bastionu św. Rocha. Modlitwę Anioł Pański poprzedziła druga konferencja Bp. Styrny, poświęcona „Błogosławionym, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasytzeni”. Z pragnieniem sprawiedliwości łączy się również błogosławieństwo, które mówi o przesładowaniu dla sprawiedliwości. „Mnie przesładowali i Was przesładować będą” – mówił Chrystus do swoich apostołów i uczniów.

Głód człowieka ma różne postaci, bo taka jest ludzka natura, która pragnie i dąży... Jezus w tym błogosławieństwie zatrzymuje się nad głodem sprawiedliwości. Najważniejszy ludzki głód to głód Boga, który przewyższa wszystkie dobra. Kto wierzy jest człowiekiem pragnienia. Przed Bogiem trzeba być biedakiem, głodnym, spragnionym. Poczucie sytości bogacza nie zostawia miejsca na głód Boga i jest sprzeczne z postawą pragnącego biedaka: „Biedak zawołał a Pan Go wysłuchał”. Słowo „pragnę” to jedno z ostatnich słów Jezusa na krzyżu. Streszcza ono głód każdego grzesznika, spragnionego wody żywej. Człowiek, który chce się rozwijać, jest człowiekiem pragnienia. Jednak często mamy pokusę zatrzymania się, ograniczenia swoich pragnień, na poziomie przeciętności, tzw. przyzwoitości, a to jest niebezpieczne. Głód Boga bowiem oznacza głód świętości, ciągłego przekraczania pułapu pragnień. Chrystus modli się: „przyjdź Królestwo Twoje, co oznacza:



Biskup Elbląski Jan

– Biskup Polowy Tadeusz Płóski zaryzykował zapraszanów służb mundurowych, szczególnie dla kapelanów Policji – przyp. NS) Ale – mówiąc oczywiście żartobliwie – Rekolekcje faktycznie zawsze są zatrzymaniem się doświadczeniem bliskości, obecności Pana Jezusa. Ciepła Bożym, aby iść dalej, lepiej, aby czynić więcej do rekolekcji jest podobna, więc nie trzeba było jakichś nauk rekolekcyjnych, jakimi są księża kapelani. Długo z nimi swoim przeżywaniem wiary, przeżywaniem rekolekcyjnym Błogosławieństwach, które są swego rodzaju a nawet powinny być konstytucją każdego ucznia. W rekolekcjach uczestniczyli też rodzice i bliscy księży zakonnych, posługujące w Ordynariacie Polowym, kapelanów i Chrystusowi uczniowie.

Dlatego też wybrałem ten właśnie temat, bo to nas interesuje. Poza tym na dziewięć konferencji, które miałem dla kapelanów, ich bliskich, sióstr zakonnych i pracowników. Uznałem więc, że Ośiem Błogosławieństw odnosi się do nas. Jak wygląda nasza współpraca z Wojskiem w Elblągu? Jak możemy jeszcze myślnie, że można się tam poczuć rodzinnie, w tę społeczność wnieść coś od siebie. W Elblągu Wojska we wszystkie dziedziny życia społecznego, Stąd też żołnierze włączają się w Drogę Krzyżową i w innych większych uroczystościach, zawsze chętni do pomocy. Ja bywam na uroczystościach wojskowych; ostatnio byłem w Katedrze. Wygłosiłem dla nich kazanie o służbie, że Bóg jest bardzo blisko, i tak było zawsze, niezależnie od czasu i miejsca, wiara, Bóg jest Kimś, kto może nas wszystkich łączyć ścieżkami, ale cel mamy jeden.

ogarnij mnie coraz bardziej, prowadź coraz głębiej w rzeczywistość Boga samego. Gdy ta tęsknota za Bogiem słabnie, w jej miejsce pojawia się pustka, która wsysa nas coraz bardziej w rzeczywistość grzechu, oddalenia od Boga.

Gdy nasze pragnienie Boga wzrasta, dojrzeje też nasza zdolność przyjmowania jego darów. Zazwyczaj jednak bywa tak, że Pan Bóg oferuje nam ocean, a my podstawiamy naporstek. Przyjmujemy wobec Boga postawę mentora, który wie lepiej, co dla nas dobre.

Bp Styrna przywołał wspomnienie frontowe Ks. Tadeusza Fedorowicza. Długo spowiadał żołnierzy idących na front. Podeszło w pewnym momencie dwóch czerwonoarmistów: – Jesteś wierzący – pyta ksiądz. – Nie.



Styrna:

zając niedoświadczonych w rekolekcjach dla kapelanów wojskowych (uczestniczyli również kapelani cywilni – rzeczą wojskowych jest nie bać się ryzyka. przy Chrystusie, wstuchiowaniem się w Jego słowo, Dają nam szansę przyglądnięcia się sobie w świetle i aby było ono doskonalsze. Istota wszystkich jest oś specjalnie się przymierzać do tych odbiorców dla mnie to byli moi bracia kapłani. Dzieliłem się nauki Bożej. Zatrzymaliśmy się szczególnie na Chryzostazowi Konstytucją Królestwa Niebieskiego. Mogą, Chrystusowego.

ęży kapelanów, rodzice Biskupa Polowego, siostry i wielu pracowników kurii polowej. To wszystko Chrystus dla wszystkich.

on wygłosił, pięć to były konferencje wspólne – pracowników ordynariatu.

ę do nas wszystkich – do prowadzącego również... ładu? Elbląg jest miastem na tyle dużym i na tyle... e. Mówiąc po wojskowemu, każda formacja może i okolicach istnieje wiele możliwości włączenia się również w sferę życia religijnego mieszkańców. ulicami miasta, są obecni na procesji Bożego Ciała, omocy.

io młody rocznik przybył przed przysięgą wojskową w świetle wiary. Czujemy się tam więc ze sobą naczelnego dowódcy. I bardzo się tym cieszę, bo być. A cel jest przecież jeden; maszerujemy różnymi (DB, jes)

A ochrzczony? – Nie. Więc po co przysięście? – Bo ty dajesz Boga – usłyszał. I był to dowód niezwykłej intuicji religijnej tych ludzi...

O godz. 15 kapelani wraz z Biskupem Polowym Tadeuszem Płoskim i rodzicami odprawili Nabożeństwo Drogi Krzyżowej na wałach jasnogórskich. Po nim zebrali się wszyscy w Sali Rycerskiej, gdzie Biskup Płoski wręczył księżom odznaczenia, a dwóm kapelanom dekrety na misję do Afganistanu. Rodzice kapelanów otrzymali od Ordynariusza Polowego błogosławieństwo.

W czasie ostatniej konferencji Bp Styrna podzielił się wspomnieniem z rekolekcji, z których zapamiętał do dziś jedno zdanie. Po rekolekcjach podszedł do niego rekolekcyjny i powiedział: – Bracie, jestem już stary, kończę życie, ale powiem ci jed-

no: nigdy nie żałowałem tego, że byłem dobry.

W centrum życia i działalności Chrystusa jest miłość. On przyszedł szukać zagubionych, jak dobry pasterz, który bierze poranioną owieczkę na barki. Przyszedł zbawić, ratować, a nie potępiać, sądzić i odrzucać. Nawet na krzyżu prosił Ojca, by wybaczył prześladowcom, „bo nie wiedzą, co czynią”. Biskup Styrna przypomniał też postać Ks. Sopoćki, który wraz z s. Faustyną przekazali światu Chrystusowe orędzie o Bożym Miłosierdziu.

Rekolekcyjny przypomniał dalej, że w Ewangelii występuje takie pojęcie, jak „święty gniew”, oburzenie, na to co demoniczne, na zło, ale wykluczające potępienie grzesznika czyli grzeszącego człowieka. Ten gniew nie może być wymierzony w człowieka, tylko w jego grzeszny czyn.

Apel Jasnogórski poprowadził Biskup Polowy WP Tadeusz Płoski.

Dzień trzeci

W trzecim dniu ćwiczeń duchowych kapelani wysłuchali dwóch konferencji Biskupa Jana Styry, poświęconych kolejnym błogosławieństwom. W „kodeksie świętości”, jakim jest Kazanie na Górze, Chrystus mówi dalej o ludziach czystego serca i tych, którzy wprowadzają pokój. Zgodnie z obietnicą Chrystusa, „Błogosławieni czystego serca albowiem oni Boga oglądać będą”. Pragnienie zobaczenia Boga towarzyszy człowiekowi od początku. Nam, chrześcijanom dana została szansa zobaczenia Boga w Chrystusie, a nam kapłanom – mówił Biskup Styrna – łaska jednoczenia ludzkich serc z Sercem Chrystusa. To wielki cud oczyszczania ludzkich serc z grzechu i jednania wspólnoty z Bogiem.

Błogosławieni czystego serca... Czym jest w znaczeniu ewangelicznym serce? To dusza człowieka, czyli całe nasze bogactwo, w którym zawarte jest podobieństwo do Boga. Gdy nasze serce jednoczy się Sercem Pana Jezusa, wtedy wypełnia się Jego miłością.

Co należy czynić, mówił dalej Bp Styrna, by wzrastała czystość naszego serca? Należy poddać się działaniu Bożemu przez „wytwały wysiłek wierności” (Jan Paweł II). Oddanie serca Bogu sprawia, że On zwróci je nam ubogacone.

Rozważanie o czystości serca – jako jednym z warunków dojrzewania do świętości – Biskup Styrna zakończył modlitewnym wezwaniem do Matki Bożej: „Matko Boża, przez Twoje Niepokalane Serce wyprasza nam zjednoczenie z najczystszym sercem Twojego Syna”.

Przed modlitwą Anioł Pański kapelani wysłuchali rekolekcyjnej nauki o Błogosławieństwie, które mówi: „Błogosławieni pokój czyniący albowiem oni zostaną nazwani synami Bożymi”. Mesjańską wizję pokoju znajdujemy u Proroka Izajasza. Ludzie czują się braćmi, będą żyli w wiecznym bezpieczeństwie. Taki niezwykły pokój nie może być dziełem człowieka. Jego dawcą jest Mesjasz, Księżę Pokoju. Ten Boży po-

kój, osiągalny w wyniku zjednoczenia się z Chrystusem poprzez krzyż, sięga głębi ludzkiego serca.

Człowiek dobrej woli, wewnętrznego pokoju to człowiek Bożego upodobania i będzie nazwany synem Bożym. Łaskę pokoju możemy uzyskać w sakramencie pojednania.

Księżę Pokoju, Chrystus dzięki swojej łasce może nas uzdolnić do najtrudniejszej – o ludzkich siłach niemożliwej – miłości nieprzyjaciół. Nie ma na ziemi człowieka, który ma samych przyjaciół. Chrystus miał wrogów. Ten świat to jeszcze nie niebo, to stroma i wąska ścieżka do nieba. Jeśli idziemy drogą sumienia, możemy nieść pokój i pojednanie.

Jako duszpasterze, pokreślił Biskup Styrna, jesteśmy posłani do wszystkich, mamy pomagać wszystkim ludziom zbliżyć się do Chrystusa. Na zakończenie przytoczył słowa modlitwy św. Franciszka: „Panie, uczyni mnie narzędziem swego pokoju, abym nie tyle szukał pocieszenia, ale pocieszał innych, abym nie pragnął być kochany, ale kochał...”.

W imieniu wszystkich kapelanów, uczestniczących w tegorocznych rekolekcjach na Jasnej Górze, podziękowania złożył ks. Zbigniew Szygenda.

Naukę dla rodziców księży kapelanów wygłosił ks. prał. Prof. dr hab. Stanisław Sojka. Tematem jego rozważań było miłosierdzie, które tak jak potrzeba modlitwy wpisane jest w naturę człowieka od początków stworzenia. Już starożytni Grecy, o których mówi się, że poszukiwali Boga w cieniu prawdy, wystawili na agorze ołtarz „Nieznanemu Bogu”. W tym miejscu, gdzie rozstrzygano losy państwa, politycy nie przekrzykiwali się, ale tworzyli święty krąg. Decyzje w nim raz podjęte miały więc pieczęć sacrum.

Grecy mieli poczucie miłosierdzia, chociaż pojmowanego na sposób mityczny. Izraelici również mieli poczucie Miłosierdzia Bożego, świadomość, że Bóg się nimi opiekuje, ale jednocześnie towarzyszyło im przekonanie, że jest sprawiedliwy.

Dzisiaj pojawiają się postawy banalizacji zła; ludzie osuwają się z myśleniem, że można człowieka skrzywdzić oszczerstwem, usunąć ze stanowiska i pójść dalej, jak gdyby nic się nie stało. Zagłuszanie sumień, czyli wewnętrznego głosu Boga postępuje. Nie brak dziś takich, którzy podtrzymują kulturę śmierci.

Potrzeba nam dziś iskry miłosierdzia, a mała isierka może wywołać wielki pożar. Tak było z kultem Miłosierdzia Bożego, który zanieśli światu trzej współcześni apostołowie: św. s. Faustyna, ks. Michał Sopoćko i Jan Paweł II. Konferencje dla rodziców kapelanów zakończyła modlitwa Anioł Pański.

W programie popołudniowym rekolekcji był koncert pieśni patriotycznych i religijnych „Orzeł Biały” w wykonaniu artystów Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP. Sala Augustyna Kordeckiego na Jasnej Górze była wypełniona, a koncert wywołał wiele wrzuseń i został nagrodzony gromkimi oklaskami. Pieśni hymnicznych publiczność wysłuchiwała na stojąco.

Elżbieta Szmigieliska-Jezierska/db/at

Inauguracja roku akademickiego WIM

– Laboratorium bez oratorium równa się krematorium – zacytował Biskup Polowy gen. dyw. Tadeusz Płoski słowa Kard. Javiera Lozano Barragána, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Biskup Płoski w homilii, wygłoszonej 7 października w kaplicy Wojskowego Instytutu Medycznego (WIM), przestrzegał przedstawicieli świata medycznego przed niepokojącymi próbami inżynierskiego, czysto technicznego podejścia do sztuki medycznej w oderwaniu od fundamentów etycznych. Msza św., której przewodniczył Biskup Płoski we wspomnienie Matki Bożej Różańcowej w szpitalu na Szaserów, poprzedziła inaugurację roku akademickiego 2008/2009 w WIM.



Biskup Płoski celebrował Mszę św. w WIM, w intencji personelu medycznego, pracowników naukowych i pacjentów. Władze WIM reprezentował dyrektor gen. bryg. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak.

W październiku, miesiącu poświęconym szczególnie modlitwie różańcowej, 7 października Kościół wspomina Matkę Bożą Różańcową. I to właśnie siłę modlitwy różańcowej, jako najlepszej broni duchowej ludzi wiary, poświęcił pierwszą część homilii Biskup Płoski. Przypomniał m.in., że jednym z głównych wezwań objawień Maryjnych w La Salette, w Gietrzwałdzie, w Lourdes, w Fatimie były wezwania do modlitwy różańcowej.

– W Różańcu, mówił Biskup Płoski, rozważamy tajemnice życia Chrystusa i uczymy się otwarcia na Boga na wzór Matki Bożej. Dzięki temu możemy stawać się świadkami Ewangelii. Różaniec jest także modlitwą miłosierdzia, którą ogarniamy różne osoby i rozmaite ludzkie sprawy.

Bez modlitwy, bez wymiaru horyzontalnego, odniesienia wszelkich ludzkich działań – w tym sztuki medycznej – do Boga i Jego niezmiennego prawa (Dekalog), grozi nam wszystkim głęboka zapaść cywilizacyjna i kulturowa. Ordynariusz Wojskowy charakteryzował przejawy kryzysu etyki medycznej:

– Niejeden lekarz przypomina obecnie urzędnika, a pacjent jest dla niego jedynie zbiorem wyników, czyli bardziej przedmiotem, niż podmiotem. Uczciwi lekarze zarabiają

kiepsko, toteż niektórzy chętnie przyjmują łapówki, określane eufemistycznie „dodatkowymi gratyfikacjami”; może nawet z przeświadczeniem, że się im należą...



Z niepokojem obserwuje się w niektórych uczelniach medycznych umniejszenie ważności, a nawet krytykę filozofii Hipokratesa, która nie pozwala na aborcję i eutanazję oraz liberalizację etyki lekarskiej, wyrosłej z Dekalogu. Zdarza się, że tak zwani „postępowi” wykładowcy są „idolami”

w niektórych mediach, a społeczeństwo, które ulega „medializacji” i sugestywnej manipulacji, nie protestuje i nie przeciwstawia się niebezpiecznym tendencjom w medycynie...

Inną przyczynę kryzysu etycznego we współczesnej medycynie Biskup Polowy dostrzega w zdehumanizowanym i odpersonalizowanym systemie kształcenia lekarzy. Powierzchniowość relacji między ludźmi kładzie się również cieniem na relacji lekarz – chory. Unikanie głębszego kontaktu z chorymi terminalnie, mówił Biskup Płoski, oznacza często dla lekarzy wielką stratę – szansą na dojrzenie ich człowieczeństwa: – Studenci i lekarze rzadko przebywają z chorymi w okresie terminalnym, nie wiedząc, że kontakt z takimi ludźmi jest niepowtarzalny, a ponadto wzbogacający osobowość każdego człowieka – również terapeutę. Chory w zagrożeniu życia wiele może nauczyć lekarza, co potwierdzają osoby zajmujące się medycyną paliatywną. Kontakt z chorymi terminalnie niejednokrotnie staje się lekcją pokory, szczerości, cierpliwości, uczciwości i zrozumienia innych, a także ukazuje hierarchię prawdziwych wartości...

Medycyna musi stać się sztuką uświęconą, dlatego że uświęcony jest człowiek, stworzony na obraz Boga (Prof. W. Łączkowski) – powiedział na zakończenie homilii Biskup Polowy Tadeusz Płoski.

Dyrektor WIM wraz z Naczelną pielęgniarką podziękowali Biskupowi Polowemu za cenne drogowskazy moralne, które są pomocą w ich pracy.

Po Mszy św. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2008/2009. Wykład inauguracyjny pt. „Współczesne metody leczenia przewlekłego zapalenia zatok przynosowych” wygłosił płk prof. dr hab. n. med. Dariusz Jurkiewicz.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska



Najświętsza Maryja Panna Różańcowa, 7 października

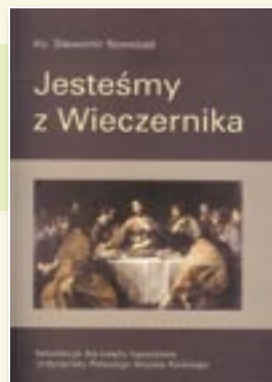
Dzisiejsze wspomnienie zostało ustanowione na pamiątkę zwycięstwa floty chrześcijańskiej nad wojskami tureckimi, odniesionego pod Lepanto (nad Zatoką Koryncką) 7 października 1571 r. Sułtan turecki Selim II pragnął podbić całą Europę i zaprowadzić w niej wiarę muzułmańską. Ówczesny papież – św. Pius V, dominikanin, gorący czciciel Matki Bożej – usłyszawszy o zbliżającej się wojnie, ze łzami w oczach

zaczął zanosić żarliwe modlitwy do Maryi, powierzając jej swą troskę podczas odmawiania różańca. Nagle doznał wizji: zdawało mu się, że znalazł się na miejscu bitwy pod Lepanto. Zobaczył ogromne floty, przygotowujące się do starcia. Nad nimi ujrzał Maryję, która patrzyła na niego spokojnym wzrokiem. Nieoczekiwana zmiana wiatru uniemożliwiła manewry muzułmanom, a sprzyjała flocie chrześcijańskiej. Udało się powstrzymać inwazję Turków na Europę. Zwycięstwo było ogromne. Po zaledwie czterech godzinach walki zatopiono sześćdziesiąt galer wroga, zdobyto połowę okrętów tureckich, uwolniono dwanaście tysięcy chrześci-

jańskich galerników; śmierć poniosło 27 tys. Turków, kolejne 5 tys. dostało się do niewoli. Pius V, świadom, komu zawdzięcza cudowne ocalenie Europy, uczynił dzień 7 października świętem Matki Bożej Różańcowej i zezwolił na jego obchodzenie w tych kościołach, w których istniały Bractwa Różańcowe. Klemens XI, w podzięce za kolejne zwycięstwo nad Turkami odniesione pod Belgradem w 1716 r., rozszerzył to święto na cały Kościół. W roku 1883 Leon XIII wprowadził do Litanii Loretańskiej wezwanie „Królowo Różańca świętego – módl się za nami”, a w dwa lata później zalecił, by w kościołach odmawiano różaniec przez cały październik. (jur)

Myśli nieprzedawnione

Tylko miłość czyni wszystko dobrze.
(Stefan Kardynał Wyszyński)



Poznać głębię sakramentu kapłaństwa

tam nie przyjdą – a to też moi parafianie. Do nich wysłał mnie pan Jezus, Zbawiciel wszystkich. – Te słowa usłyszeli kapelani wojskowi 27 września 2007 roku na zakończenie swoich dorocznych rekolekcji od rekolekcyjisty Księdza Profesora Sławomira Nowosada.

Wspaniale się stało, że teksty tych rozważań rekolekcyjnych księdza Mirosława Nowosada (obecnie prorektora ds. naukowych KUL) zostały wydane przez tarnowski Biblos. Miałam to wielkie szczęście przysłuchiwać się naukom rekolekcyjnym w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze. Niewątpliwie mnie osobie świeckiej pomogły one głębiej spojrzeć na wielkość daru, jakim jest dla nas posługa kapłanów. Dziś, gdy medialny obraz kapłaństwa zredukowany jest do afer pedofilskich w kościele (i tu sprawy są nie do końca przejrzyste), warto wciąż od nowa sięgać do czystych źródeł, do prawdy. W czasie, gdy wielu katolików ulega pokusie rozliczania kapłanów z ich grzechów (zamiast się za nich modlić i robić porządek z belkami we własnym oku), tym bardziej trzeba szukać dostępu do źródeł prawdy o Bożej istocie kapłaństwa. A ta prawda jest jedna i niezmienna od 2000 lat. Jest nią Chrystus, najwyższy Kapłan i Jego droga: z Wieczernika przez Ogrójec na Kalwarię. O tej nieziennej tożsamości kapłańskiej mówił na Jasnej Górze Ks. prof. Nowosad. Zanim jednak poprowadził kapelanów drogą duchowej pielgrzymki z wieczernika na kalwarię, scharakteryzował współczesny kontekst kulturowy, w jakim rozgrywa się batalia o nasze dusze. I to

bez wyjątku, i kapłanów, i świeckich. Taka jest bowiem realna wymowa „sporu o człowieka”, który rozgrywa się na poziomie kultury. I to trzeba powiedzieć wyraźnie – kultury, która w swoim dominującym nurcie izoluje dziś człowieka od wymiaru transcendentnego. A jeśli dopuszcza jakąkolwiek sferę „duchowości” to jest ona de facto „antyduchowością” (New age, sekty). W miejsce prawdy objawionej przez Boga, podstawia się dziś ludziom relatywizm poznawczy i moralny. Jego efektem jest „polifonia opinii” czyli absurdalny kociokwik sprzecznych konstatacji. W sytuacji wzmówienia, że nie istnieje ostateczna prawda, łatwo o instrumentalizowanie idei i przekonaniu do celów stawianych sobie przez władzę. Człowiek staje się w tej grze przedmiotem a nie podmiotem władzy i mimo pozorów deklarowanej wolności – coraz bardziej zniewolony. I mamy co mamy „Europę więdnącej nadziei” (Jan Paweł II „Ecclesia In Europa”) ludzi bez tożsamości, korzeni, coraz bardziej zagubionych i samotnych. Diagnozy antropologiczne, które znajdziemy w rozważaniach rekolekcyjnych księdza Nowosada, pomogą nam uporządkować świat zaburzonych pojęć i wartości. A idąc za kapłanami, naszymi przewodnikami na drodze wwyż, skorzystajmy z kolejnej szansy coraz lepszego rozpoznawania ścieżki, jaką wyznaczył nam Chrystus. Książkę Ks. Sławomira Nowosada „Jesteśmy z Wieczernika” wstępem poprzedził Biskup połowy WP Tadeusz Płoski. – Nauczanie kaznodziei, pisze Biskup Tadeusz Płoski, pada w głębię ludzkich serc i sumień... przynosi pokój sumienia... Zachęcając do jej lektury Biskup Płoski udziela wszystkim, którzy po nią sięgną, swego pasterskiego błogosławieństwa.

Ks. Sławomir Nowosad, *Jesteśmy z Wieczernika, rekolekcje dla księży kapelanów Ordynariatu Połowego WP*, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2008, ss.111.

Elżbieta Szmigieliska-Jeziarska

Zaślubiny z Ojczyzną podchorążych WAT

Eucharystii, sprawowanej 25 września w Kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na Boernerowie, w intencji podchorążych Wojskowej Akademii Technicznej, przewodniczył ks. prał. płk Jan Dominian, proboszcz bemowskiej parafii wojskowej i Dziekan Dowództwa Garnizonu Warszawa, a wspólnie modlił się i homilię wygłosił ks. dr kpt. Witold Mach, kapelan WAT.

Świątynia wojskowa zgromadziła reprezentację władz uczelni z Komendantem-Rektorem gen. bryg. Zygmuntem Mierczykiem, kanclerzem WAT gen. dyw. w st. spocz. Janem Klejszmitem wraz z dziekanami, oficerami i podoficerami, a przede wszystkim podchorążymi, którzy następnego dnia na Placu Piłsudskiego złożyli przysięgę wojskową na sztandar Akademii. Na uroczystość przybył poczet sztandarowy.

„Przysięga stanie się dla was wykładnią życia i służby, drogowskazem, a jednocześnie motywem, by stawać się coraz dosko-

nalszym w rzemiośle, które wybraliście na swoją drogę życia – przygody z mundurem” – powiedział do bohaterów uroczystości ks. Dominian. I dodał: „Wspólnie z kapelanem WAT pragniemy modlić się, byście posiadali duchowy i moralny kręgosłup, który pozwoli wam dochowywać tego, co wyhaftowane jest na sztandarach wojskowych, byście mając Boga w sercu byli ludźmi honoru, wierni Ojczyźnie, która jest zawsze najważniejsza w życiu narodów...”.

O pomoc i wsparcie zawezwał Maryję, która od ponad 70 lat jest tutaj w tej żołnierskiej wspólnoty: „Modlimy się, aby Maryja była z wami, wypraszała wam potrzebne łaski i chroniła przed niebezpieczeństwami, które czyhają na żołnierskiej drodze służby”.

W homilii ks. Witold Mach zaznaczył: „Przez fakt złożenia przysięgi wojskowej dokonacie w swoim życiu swoistych zaślubin z Ojczyzną (...). Dla ogromnej większości narodu Ojczyzna jest przedmiotem życzliwych uczuć, czci i miłości, podobnej do miłości

rodzinnej. Wyrazem tych uczuć jest sama nazwa „Ojczyzna”, o której często mówi się też „matka”. (...) W sytuacji zagrożenia bytu Ojczyzny, miłość do niej i służba dla niej pomagają jej obronie, aż po ofiarę życia” – mówił kapelan.

O tym, że służba żołnierska to również ofiara mówił na zakończenie sprawowanej liturgii ks. Dominian: „Nie ma w tych słowach żadnego patosu, zawierają one pełną treść”. Jako przykład podał postać majora Wojska Polskiego Walerego Szydłowskiego, który brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. i poniósł śmierć w czasie pełnienia służby. Jego małżonka przyniosła do bemowskiej świątyni wojskowej order Virtuti Militari, który symbolizuje duchową obecność żołnierza poległego w obronie Ojczyzny.

W uroczystości zaprzysiężenia podchorążych WAT, która odbyła się w sercu stolicy, na Placu Piłsudskiego uczestniczył Szef Sztabu Generalnego WP gen. Franciszek Gągor, który osobiście wręczał wyróżnionym studentom dyplomy.

Nowo zaprzysiężonym podchorążym pasterskiego błogosławieństwa udzielił Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski wraz z przedstawicielami duchowieństwa prawosławnego i ewangelickiego, aby umacniało ich i utwierdzało w tym, że wybrali właściwą drogę – służbę uміłowanej Ojczyźnie.

Anna Tokarska



Święto Akademii Obrony Narodowej

2 października w Akademii Obrony Narodowej odbyła się ceremonia rozpoczęcia nowego roku akademickiego 2008/2009. Uczelnia ta szczyti się swoimi tradycjami, wywodzącymi się ze Szkoły Rycerskiej i stara się godnie kontynuować jej dorobek. Z dumą wskazuje na swoich absolwentów, którzy dzisiaj zajmują najwyższe stanowiska w Siłach Zbrojnych oraz stanowią trzon kadry dowódczej, realizującej zadania w wielu misjach pokojowych i stabilizacyjnych.

Jak podkreślił Komendant-Rektor Akademii gen. bryg. dr hab. inż. Janusz Kręciński w swoim przemówieniu – uczelnia wciąż rozwija się: „Akademia w nowym kształcie posiada dwa nowe wydziały akademickie: Wydział Bezpieczeństwa Narodowego i Wydział Zarządzania i Dowodzenia”.

W uroczystości uczestniczyli m.in.: szef BBN Władysław Stasiak, reprezentujący resort Obrony Narodowej i zastępca szefa Sztabu Generalnego, gen. broni Mieczysław Stachowiak, Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Prof. Jerzy Duszyński oraz zastępca przewodniczącego Senackiej Komisji Obrony Narodowej, Andrzej Owczarek.

Licznie przybyli także dyrektorzy departamentów Ministerstwa Obrony Narodowej, dowódcy rodzajów sił zbrojnych, reprezentanci współpracujących z Akademią instytucji: Żandarmerii Wojskowej, Centralnego Archiwum Wojskowego, Policji, Straży Granicznej, Straży Pożarnej, rektorzy i prorektorzy wielu polskich, znamienitych uczelni, a także attaché obrony, akredytowani w Polsce.

Akademii odwiedzili również goście honorowi – byli komendanci i zastępcy komendantów AON oraz przedstawiciele organizacji kombatanckich.

Podczas uroczystości wręczone zostały wyróżnienia dla pracowników Akademii z okazji Święta AON, nadano także stopnie

naukowe nowo promowanym doktorom habilitowanym i doktorom, a wyróżnieni studenci I roku odebrali z rąk Komendanta-Rektora indeksy.

Ordynariusz Wojskowy udzielił zgromadzonemu duszpasterskiego błogosławieństwa, życząc studentom i pracownikom uczelni dobrych wyników pracy w nadchodzącym roku akademickim.

Na zakończenie uroczystości znakomity wykład inauguracyjny nt. „Polska polityka zagraniczna. Nowe wyzwania – nowe zadania” wygłosił Prof. dr hab. Adam Daniel Rotfeld.

O rozmachu uczelni świadczy fakt, że w rozpoczynającym się roku akademickim prawie 1800 oficerów, podoficerów i cywilnych pracowników MON będzie brało udział w różnego rodzaju formach kształcenia, szkolenia i ćwiczeniach. Prowadzone przez uczelnię badania naukowe służą przede wszystkim potrzebom Sił Zbrojnych i są wykorzystywane w praktycznych rozwiązaniach.

at

Tajemnice światła

– rozważanie różańcowe ks. Sławomira Nowosada

1. Chrzest w Jordanie

Ewangelisci zgodnie wskazują, że to było na samym początku. Zanim Pan Jezus zaczął głosić Dobrą Nowinę, sam został ogłoszony „umiłowanym Synem Ojca”. Pełen Ducha stał się światłem dla nas, których grzech pograżył w ciemności. Jezus – Światłość świata odsłania przed nami nasze ostateczne przeznaczenie. Jako Syn zawsze posłuszny Ojcu, „ma wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omłotu: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym” – jak powiedział o Nim św. Jan. Maryjo Najświętsza, przez którą zajaśniało nam światło życia, ucz nas wsłuchiwania się w głos Ojca i ufne otwierania się na Bożego Ducha, by i przez nas Twój Syn rozjaśniał mroki ludzkich dróg nadzieją na niebo.

2. Kana Galilejska

Na wesele do Kany Pan Jezus został zaproszony. Nie odmówił, bo przecież przyszedł do swoich, by dzielić także ich radości. Nie odmówił również prośbie Matki wtedy, gdy zabrakło wina. Sprawił, że trwała weselna radość. Ale sprawił też, że serca uczniów otworzyły się na wiarę. Wystarczyło tylko zrobić wszystko, co powie. Pan Jezus objawia prawdę o Bogu jako Ojcu zawsze obecnym na ludzkiej drodze przez ziemię. Dobry Ojciec jest obecny w ludzkich radościach, a także pociesza i wspiera nas w czasie strapienia. Specjalnie jednak błogosławi ludzką miłość w małżeństwie i rodzinie, jej radość i jej trud. Ztroskana Matko, zawsze otwieraj nasze serca na miłość Twojego Syna, byśmy i w radościach, i w strapieniach trwali w miłości Ojca.

3. Królestwo Boże i wezwanie do nawrócenia

Odkąd Chrystus przyszedł na ziemię, nasz świat na nowo stał się Boży. Swoim słowem oświecił ludzkie serca, by na nowo umiały rozpoznać i czynić dobro. Jezus Król uczynił świat Bożym królestwem - królestwem „sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu Świętym”. To szczerze nawrócenie czyni nas uczestnikami tego królestwa, gdy Boże miłosierdzie dokonuje przemiany serca i otwiera je na łaskę nowego życia. Ta tajemnica obecności miłosiernego Ojca trwa w Kościele, bo tutaj Ojciec odpuszcza grzechy i przywraca pokój serca. I tak królestwo Boże jest prawdziwie pośród nas. Do Ciebie, Maryjo o Niepokalanym Sercu, wołamy, byś strzegła w nas nieustannej gotowości do nawrócenia i uobecniania królestwa Twojego Syna.

4. Tabor

To była chwila niezwykłej łaski, gdy trzech uczniowie znaleźli się w blasku Jezusowego Bóstwa. I usłyszeli, że to „Syn umiłowany Ojca, którego trzeba słuchać”. Tabor to góra szczególnego spotkania z Jezusem-Bogiem, który odsłania blask nieba. Apostołowie doświadczyli, że dobrze jest być z Bogiem, pozostawać w świetle jego miłości. Wtedy widać prawdziwy blask życia, powołania i wieczności. Trzeba uczyć się patrzeć w niebo, nie zapominając równocześnie o ziemi i jej sprawach. Trzeba wychodzić na Tabor, żeby nie stracić z oczu nieba, żyjąc na ziemi.

Trzeba też pamiętać, że z Taboru widać już na horyzoncie inną górę, gdzie dopełni się ziemską drogą Pana Jezusa i będzie słychać: „wykonało się”.

Maryjo, wierna Uczennico swego Syna, ucz nas posłuszeństwa Jezusowi, byśmy codziennie byli przy Nim, gdy odsłania swoją chwałę i gdy oddaje ducha w ręce Ojca.

5. Eucharystia

Ewangelista powiedział o Panu Jezusie, że „umiłował nas do końca”, gdy nadeszła jego godzina. Ponieważ miłość to wierne trwanie przy umiłowanym, Chrystus „nie zostawił nas sierotami”. Eucharystia jest najświętszym i najpełniejszym znakiem jego obecności na ziemi.

Jezus jest tu prawdziwym pokarmem na życie wieczne dla wszystkich, którzy chcą Go przyjąć. Najświętszy Sakrament przyjmowany jako Komunia Święta najpełniej rozświetla ludzkie serce i ludzkie życie. Jest tajemnicą światła w najszczególniejszy sposób.

Maryjo, Niewiasto Eucharystii, wspieraj każdego z nas, by i nasze serca stawały się tabernakulum, w którym Chrystus zawsze znajduje dla siebie miejsce i będzie oświecał każdy dzień naszej drogi do Ojca.



Popęłniamy grzech niewiedzy

- Działalność Polskiego Państwa Podziemnego pozostanie świadectwem siły Narodu Polskiego i znakiem, że Polska nigdy nie była i nie będzie ziemią niewolników – powiedział w homilii ks. kmdr Leon Szot, kanclerz Kurii Polowej WP, podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny, odprawionej 27 września w Katedrze Polowej WP. Eucharystia zainaugurowała obchody 69. rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego (PPP).

W homilii ks. Szot podkreślił, że mimo iż „mijały czasy Polski Podziemnej, Polski katakumbowej, to nie minął czas walki dbałości o Polskę i Polaków”. Wolna i niepodległa Polska to wartość dla której jeśli jest taka konieczność trzeba cierpieć a czasem umierać.

Ks. Szot przypomniał, że dzięki Państwu Podziemnemu rzesze Polaków mogły kształcić się, a także otrzymywać pomoc moralną

i materialną, co było niezwykle ważne ze względu na eksterminację prowadzoną przez okupantów.

Kanclerz Kurii Polowej powiedział, że Polacy popełniają „grzech niewiedzy”, zapominając o zasługach jakie miało Polskie Państwo Podziemne w niesieniu pomocy i zachowaniu godności Polaków. Wśród szerokiej działalności prowadzonej przez Podziemną Polskę, ks.



Szot wymienił m. in. akcję Żegota - ratowania ludzi pochodzenia żydowskiego. „Szkoda, że wiedza o prowadzeniu tej akcji jest tak słabo znana” – powiedział.

We Mszy św. uczestniczyli żołnierze AK, kombatancki, liczne poczty sztandarowe historycznych oddziałów, a także szkół noszących imię związane z Armią Krajową. Obecna

była młodzież, a także licznie przybyli mieszkańcy Stolicy. Wspólnie modlili się przedstawiciele władz samorządowych oraz Ministerstwa Obrony Narodowej.

Dalsze uroczystości odbyły się pod pomnikami Grota Roweckiego i pod Sejmem, gdzie znajduje się Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego.

Powstały podczas wojny pion cywilny PPP stworzył całą sieć administracji której podlegało sądownictwo, edukacja i szeroka działalność wydawnicza. W Warszawie przebywał w ukryciu Delegat Rządu na Kraj w randze wicepremiera. Podlegały mu wydziały: wywiadu, dywersji, oświaty, sądownictwa i polityki.

Najważniejszymi zadaniami państwa podziemnego było utrzymanie ciągłości instytucji państwowych oraz zapewnienie funkcjonowania państwu i ewentualne przygotowanie do przejęcia władzy po zakończeniu działań wojennych.

Uroczystości rocznicy powstania PPP odbyły się także przy Pomniku Armii Krajowej, na cmentarzu miejskim w Szczecinie. Przybyłe delegacje, zaproszonych gości oraz kombatanatów powitał i słowo wstępne wypowiedział prezes Zarządu Okręgu Szczecin Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej płk rez. Bolesław Pawłowski.

Modlitwę za poległych i zmarłych żołnierzy Armii Krajowej odmówił proboszcz parafii wojskowej ks. ppłk Ryszard Stępień. Następnie odbył się Apel Poległych. Uroczystości zakończyły się złożeniem wieńców i wiązanek przy pomniku. Uroczystość uświetniła obecność kompanii honorowej i orkiestry 12 Dywizji Zmechanizowanej.

oprac. kes, x.RS

Ostatnia bitwa KOP-u

26 września na polu bitwy pod Wytycznem (lubelskie) odbyły się uroczystości, upamiętniające 69. rocznicę ostatniej bitwy zgrupowania Korpusu Ochrony Pogranicza. Obchody rozpoczęła Msza św., celebrowana przez ks. mjr. Mirosława Kurianiuka, kapelana NOSG. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP, Marszałka Sejmu, Instytutu Pamięci Narodowej, Biura Bezpieczeństwa Narodowego, władz samorządowych. Obecni byli kapelani SG różnych wyznań, przedstawiciele organizacji kombatanckich, związków zawodowych i harcerstwa oraz funkcjonariusze Straży Granicznej. Licznie przybyli mieszkańcy okolicznych miejscowości oraz młodzież ze szkół patronackich polskich formacji granicznych; z Dubienki, Wiżajny, Hanny, Wytyczna i Szydłowca. Oprawę uroczystości zapewniła Kompania Reprezentacyjna Straży Granicznej wraz z Orkiestrą Reprezentacyjną SG z Nowego Sącza oraz członkowie grup rekonstrukcji historycznych, w tym kawaleria z Lublina.

– Bitwa pod Wytycznem na zawsze przeszła do historii. Tu Armia Sowiecka po raz ostatni napotkała opór regularnego Wojska Polskiego – powiedział podczas uroczystości Komendant Główny Straży Granicznej ppłk SG Leszek Elas. W końcu września 1939 r. pod Wytycznem dowodzone przez generała Wilhelma Orlika-Rückemanna Zgrupowanie Żołnierzy KOP, którzy od blisko dziesięciu dni wycofywali się pod naporem Armii Czerwonej z Kresów w kierunku Polski Centralnej, podjęło próbę przebicia się i połączenia z działającą na Lubelszczyźnie Samodzielną Grupą Operacyjną „Polesie” generała Franciszka Kleeberga.

Z powodu przewagi sił sowieckich cel osiągnęli nieliczni.

Wobec braku amunicji oraz skrajnego wyczerpania marszem i walką, generał Rückemann 1 października podjął decyzję o rozwiązaniu Zgrupowania i rozproszeniu oddziałów.

Części z nich udało się dotrzeć do SGO „Polesie”, wraz z którą wzięli udział w bitwie pod Kockiem. Część podjęła walkę partyzancką. Wielu dostało się do niewoli sowieckiej kończąc swój szlak bojowy w obozach i katowniach Ostaszkowa, Stobielska i Kozielska.

Korpus Ochrony Pogranicza, który powstał w 1924 r., był elitarną formacją wojskową, której zadaniem była ochrona granicy wschodniej, zarówno w zakresie zwalczania przestępczości granicznej, jak i poprzez ochronę ludności cywilnej przed zbrojnymi bandami i zwalczanie dywersantów ze Związku Radzieckiego. Na przełomie lipca i sierpnia 1939 r. znaczne siły KOP przeniesione zostały do Polski Centralnej i Zachodniej. Stąd udział „kopistów” w bitwach z Niemcami pod Węgierską Górką i pod Barakiem w Górach Świętokrzyskich.

Oficerem KOP był także kapitan Raginis, bohaterski obrońca Wizny – „polskich Termopili”.

Po przejęciu władzy w Polsce przez partię komunistyczną, zarówno Korpus Ochrony Pogranicza, jak i bitwa pod Wytycznem na pół wieku zostały skazane na zapomnienie. Straż Graniczna, która powstała w 1991 r., jako spadkobierczyni Korpusu Ochrony Pogranicza, od pierwszych dni działania podjęła wysiłek przywrócenia społeczeństwu pamięci o jednej z najlepszych polskich formacji wojskowych. 29 września 1991 r. opiekę nad kopcem-pomnikiem bitwy pod Wytycznem objął Nadbużański Oddział Straży Granicznej.

oprac. Beata Sokołowska/at



Kronika Diecezji Wojskowej

Warszawa

1 października 2008 r. odwiedził Katedrę Polową WP Sekretarz Generalny – Krajowy Dyrektor Uzbrojenia w Ministerstwie Obrony Republiki Włoskiej, generał broni Aldo Cinelli. Wraz z Generałem przybyła Małzonka Leonarda Bonarelli, gen. dyw. pil. Maurizio Lodovisi, gen. Potito Genova i płk Maurizio Calissano – attache obrony, wojskowy, morski i lotniczy przy Ambasadzie Republiki Włoskiej w Polsce. Delegacji włoskiej towarzyszył podsekretarz stanu w MON ds. uzbrojenia i modernizacji Zenon Kosiniak-Kamysz.

Gości przywitał Biskup Polowy WP.

Wizyta w Katedrze rozpoczęła się od wysłuchania hymnów narodowych i krótkiego koncertu w wykonaniu organisty Adama Hrynkiwicz.

Ordynariusz Wojskowy przedstawił z zarysie historię duszpasterstwa wojskowego i dzieje Katedry Polowej WP.

W Kaplicy Katyńskiej Biskup Polowy wraz z obecnymi odmówił modlitwę za pomordowanych na Wschodzie, po czym generał broni Aldo Cinelli złożył wiązkę kwiatów, zapalił znicz i wpisał się do pamiątkowej księgi. **zjk**

Warszawa

Ks. płk Sławomir Żarski, Wikariusz Generalny Biskupa Polowego, przewodniczył 29 października Mszy św. w intencji wykładowców i studentów Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej, podczas której poświęcony został sztandar uczelni. W homilii zachęcił studentów, aby w rozpoczynającym się roku akademickim kierowali się nie tylko rzetelnością badawczą, ale i wartościami moralnymi.

W Eucharystii uczestniczyli przedstawiciele Senatu Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa z rektorem dr Piotrem Mochnaczewskim, wykładowcy i studenci.

Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej powstała w 1992 roku. Kształci studentów na pięciu wydziałach: zarządzania, stosunków międzynarodowych, finansów, prawa i administracji. **kes**

Łask

Na lotnisku w Łasku, 3 października 2008 roku odbyła się oficjalna uroczystość poświęcenia lotniska, przejścia nowych samolotów F-16 oraz rozpoczęcia szkolenia lotniczego w 32. Bazie Lotniczej, którą dowodzi płk pilot dr Władysław Leśnikowski. Na ceremonii obecne były władze rządowe, z Zenonem Kosiniakiem Kamyszem, Podsekretarzem w Ministerstwie Obrony Narodowej na czele. Wśród zaproszonych gości był również Biskup Polowy, który poświęcił odnowione lotnisko.

Minister Zenon Kosiniak Kamysz i dowódca Sił Powietrznych gen. broni pil. Andrzej Błask wręczyli żołnierzom zaangażowanym w przygotowanie szkolenia i pilotom samolotów medale, i nagrody resortowe.

Oficjalną część ceremonii na płycie lotniska zakończyła defilada wojsk lotniczych, którą z trybuny obserwowali minister, przedstawiciele parlamentu, attachatów i ambasad, kombatanatów, władz województwa łódzkiego, samorządu powiatu Łask, pracowników firm biorących udział w offsecie oraz mieszkańców Łasku. **zjk**

Tarnowskie Góry

W Tarnowskich Górach, 25 września br., odbyły się uroczystości związane z 10-leciem poświęcenia kaplicy garnizonowej pw. Matki Bożej Jasnogórskiej – Hetmanki Żołnierza Polskiego.

Mszy św. przewodniczył Biskup Polowy WP Tadeusz Płoski.

W uroczystościach uczestniczyli: płk Mirosław Lekiewicz – Zastępca Szefa Obrony przed Bronią Masowego Rażenia Wojsk Lądowych, płk Robert Jedrzychowski – Przedstawiciel Komendanta Głównego Żandarmerii Wojskowej, dowódcy z poszczególnych garnizonów: płk Bogdan Niewitowski, płk Dariusz Dachowicz, płk Waldemar Żąbek, płk Janusz Spernola i płk Andrzej Cieślak. Udział wzięli lokalne władze: Arkadiusz Czech – Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry, przedstawiciele Rady Miasta Tarnowskie Góry, kadra zawodowa i żołnierze służby zasadniczej z Jednostki Wojskowej w Tarnowskich Górach.

Po zakończonej Mszy św. Biskup Polowy zwiedził salę tradycji, gdzie zapoznał się z historią jednostki i wpisał do księgi pamiątkowej. Kapelanem Garnizonu Tarnowskie Góry jest o. ppor. Kamil Szustak, honorowym kapelanem o. płk kan. Jan Golonka. **zjk**

Warszawa

W rezydencji ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Victora Ashe'a odbyła się ceremonia dekoracji dwóch polskich oficerów Medalem Meritorious Service (Medal za Zasługi dla Sił Zbrojnych). Amerykańskie odznaczenia wojskowe otrzymali gen. bryg. Wojciech Grabowski i płk rez. Paweł Hejna. W uroczystości wzięł udział Biskup Polowy Wojska Polskiego, który przewodniczył modlitwie w intencji amerykańskich i polskich żołnierzy oraz pokoju na świecie. Medal za Zasługi dla Sił Zbrojnych wręczył ambasador USA. Obydwaj oficerowie zostali odznaczeni za wybitne osiągnięcia we umacnianiu współpracy Amerykańsko-Polskiej podczas misji pokojowych w Iraku.

Gen. Grabowski powiedział, że otrzymał medal traktuje jako wyróżnienie dla wszystkich jego podkomendnych. Cieszy się, że nasza służba została dostrzeżona i nagrodzona, jestem za to bardzo wdzięczny – powiedział. **kes**

Więcej informacji na stronie internetowej: www.ordynariat.pl

„Nasza Służba” – pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – ks. płk Krzysztof Wylęzek, sekretarz redakcji i fotoreporter – Krzysztof Stępkowski, starszy redaktor – Elżbieta Szmigielska-Jezińska, starszy redaktor – Krzysztof Burek, redaktor-fotoreporter – Anna Tokarska, wiadomości internetowe – ks. płk SG Zbigniew Kępa, obsługa internetu – mł. chor. sztab. Jarosław Berkiet.

Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Tokarzewskiego-Karaszewicza 4, tel./fax: 022 687-31-30, tel. 022 687-33-01, fax: 022 826-93-37, e-mail: naszasluzba@ordynariat.pl, www.ns.ordynariat.pl; www.ordynariat.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, łamanie, korekta i druk: Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Łaskach, tel./fax: (022) 752-23-26



„Męstwo i radość to obowiązki życia.”

Selma Lagerlöf